

Joseph Scharbert, *Die Propheten Israels bis 700 v. Chr.*, Köln 1965.

Jednym z wielu problemów biblistyki żywo interesujących wielu katolików jest problem instytucji proroków starotestamentowych. Temu zagadnieniu poświęcone jest dzieło J. Scharberta, profesora Starego Testamentu w Wyższej Szkole Filozoficzno - Teologicznej we Freisingu. Złożone jest ono z wykładów akademickich, wygłoszonych przez autora. Celem ich opublikowania jest wprowadzenie w problematykę prorocką szerokiego kręgu zainteresowanych czytelników. Książka według zamierzeń autora nie ma być ani komentarzem do ksiąg prorockich, który omawiałby je wiersz za wierszem według dzisiejszej kanonicznej formy, ani wykładem teolo-

gii prorockiej, lecz ma zebrać najważniejsze teksty źródłowe odnoszące się do historii prorockiej. Poprzez ich objaśnienie pragnie odtworzyć historyczny obraz pracy poszczególnych proroków, jak też całego „ruchu prorockiego” do 700 r. przed Chr., czyli mniej więcej do czasów proroka Izajasza. Zdaniem autora prorocki ruch w Izraelu jest bezsprzecznym odpowiednikiem ekstatycznego czy mistycznego oświecenia, pojawiającego się na Starożytnym Wschodzie szczególnie w krajach basenu Morza Śródziemnego. Spotyka się tam często osoby, które występowały z roszczeniami, że przemawiają w imieniu Boga, lub twierdziły, że otrzymały objawienie

Boże. By uzasadnić to twierdzenie, autor przeprowadza na podstawie dokumentów analizę owych przejawów ducha prorockiego w krajach basenu Morza Śródziemnego. Bierze pod uwagę za- bytki piśmiennictwa egipskiego, asyro- babilońskiego, perskiego i greckiego. Z tych pism pochodzących z różnych okre- sów wynika, że w obrębie wschodniego basenu Morza Śródziemnego są spotyka- ne pewne zjawiska prorockie, które przy- pominają proroków izraelskich. Prze- prowadzając porównanie pomiędzy nimi a prorokami izraelskimi, można zauwa- żyć zarówno podobieństwa, jak i różni- ce. Podobne są środki objawienia, jak sen, wizje, audycje i odpowiadające im gatunki literackie. Mówiąc o różnicach trzeba podkreślić fakt, że osoby te nie były powoływane bezpośrednio przez boga, lecz przez ludzi, którzy przezna- czali je do służby bożej; często były one kontrolowane przez zwierzchników. Mi- mo tych różnic dadzą się jednak zauwa- żyć w wypowiedziach Szamana prymi- tywnych ludów, kapłanek wyroczeni greckich, proroków izraelskich, derwi- szów islamskich, a nawet charyzmatycz- nych mistyków średniowiecza w forma- cie duchowym Brygidy Szwedzkiej, Hil- degardy z Bingen, czy dzieci z Fatimy i Lourdes lub Teresy Neumann — liczne punkty styeczne. Wyrastają one prawdo- podobnie ze wspólnego wszystkim lu- dziom podłoża religijnego doświadcze- nia, z psychicznej dyspozycji przyjęcia Bożego Objawienia.

Faktem jest, że w środowisku, w któ- rym miały być wygłoszone słowa pro- roków biblijnych, zaistniała powszechna gotowość, a nawet konieczność życiowa czyjś pośrodek, szczególnie zaś pośrednictwa człowieka przez samego Boga powołanego. Ten pośrednik miał najpierw sam poznać wolę Boga, a na- stępnie przekazać ją innym. W ten spo- sób przygotował Bóg ludzkość do przy- jęcia dojrzałych form religijnych, któ- re miały być podane drugim przez pro- roków znanych nam ze Starego Testa- mentu. Uwidacznia się tutaj stosunek między naturalną historią religii a hi- storią Objawienia.

Aby uniknąć wszelkich dwuznaczno- ści, autor zatrzymuje się dość długo przy pojęciu słowa prorok. Wedle tradycji za- sadniczo ma to być człowiek, który dzie- ki nadzwyczajnej wiedzy przepowiada przyszłość. Takie znaczenie jednak, zgodnie z wynikami prac uczonych, nie oddaje w całości istoty proroctwa, mimo że spotykamy je tak w Starym, jak i w

Nowym Przymierzu. Prorocy biblijni to przede wszystkim osoby, które mówią w imieniu kogoś wyższego, Boga. Przema- wia za tym analiza ich pism i nadawa- nych im w języku hebrajskim i greckim nazw.

Prorok jest człowiekiem powołanym przez Boga do szczególnego zadania, ma przekazywać ludziom Jego wolę. Istoty profetyzmu izraelskiego niełatwo zamknąć w krótkiej definicji; toteż wysił- ki autora, zmierzające do ukazania je- go istoty nie przez filozoficzne rozważa- nia, ale na podstawie źródeł pozabiblij- nych i biblijnych, są udaną próbą usta- wienia proroków izraelskich na właści- wej płaszczyźnie naturalnej, do której wreszcie dochodzi czynnik nadprzyro- dzony.

Na takiej to płaszczyźnie rozpatruje autor w swoim dziele wzmianki o pro- rokach zawarte bądź w księgach histo- rycznych Starego Testamentu, bądź też w ich własnych księgach. W księgach historycznych szuka wiadomości przede wszystkim o tych prorokach, którzy nie zostawili spuścizny literackiej. Robi to w sposób ogólnie praktykowany. Anali- zując historię Izraela, uwzględnia wzmianki o działających w danym okre- sie prorokach, które szczegółowo opra- cowuje. Omawia więc kolejno pro- roków i prorokinie, o których czyta- my w księgach Liczb, Sędziów oraz w początkowych rozdziałach ksiąg Królew- skich i Kronik.

Jest to według niego pierwsza faza ruchu proroczego. Prorocy odgrywają w tym czasie jeszcze podrzędną rolę w życiu religijnym Izraela. Pozostają w cieniu obok wielkich pośredników przy- mierza i wielkich królów, którzy stali jeszcze mocno na gruncie jahwistycz- nym.

Od czasów podziału królestwa urząd prorocki wchodzi w nową fazę swego rozwoju. Królowie coraz częściej, a za nimi i lud, zaczynają odstępować od Jahwe, dlatego też właśnie prorocy bę- dą musieli coraz głośniej nawoływać i władców, i poddanych do wierności wobec Jahwe. Widoczne jest to szcze- gólnie za króla Achaba, kiedy to dochodzi do gwałtownego starcia pomiędzy prorokami a synkretyczną polityką re- ligijną dworu izraelskiego. Prorocy zwalczają kult fałszywych bogów, szcze- gólnie Baala, gdyż kult ten wprowadzał religijną schizmę i zagrażał jedności „ludu przymierza”. Czynią to poprzez groźby i ukazanie szczęścia, jakie przy- nieść może Izraelowi posłuszeństwo wo-

bec Jahwe i stały związek z Nim. W tym okresie dochodzi do prześladowania proroków. Szerzej zajmuje się autor dwoma wielkimi prorokami tego okresu, Eliaszem i Elizeuszem, ukazując ich rolę w oficjalnym tłumieniu kultu Baala.

Następnymi prorokami, którymi zajmuje się autor, to prorocy, po których zachowały się ich mowy. Będą to prorocy-pisarze. Ze względu na to, że dzieło J. Scharberta swym zakresem sięga tylko do 700 r. przed Chrystusem, omawia tylko czterech z nich, którzy występują w latach 780—700. Są to: Ozeasz, Amos i Micheasz z tak zwanych małych proroków oraz wielki prorok Izajasz. Prorocy ci są omawiani szczegółowo, przy czym autor zaznacza, że księgi ich, podobnie jak pozostałych proroków, nie są jednolitym dziełem literackim. Powstały one w długim procesie przekazywania tradycji prorockich, w czasie którego ich „widzenia” i „słowa” były częściowo ustnie, częściowo zaś w zbiorach i wzmiankach biograficznych przekazywane dalszym pokoleniom. Autorem mów jest więc prorok, lecz spisaniem ich zajęli się uczniowie lub dalsze tradycje, stąd brak jedności literackiej. Z tego stwierdzenia wyciąga autor bardzo ciekawy wniosek, że nowe wiadomości o życiu i działalności proroków-pisarzy, jakie mamy w postaci ich ksiąg, zawdzięczamy przypadkowi, który sprawił, że ktoś przekazał, a następnie spisał ich mowy. Głównie zaś, gdy chodzi o Amosa i Ozeasza, stwierdza, że nie byli oni odosobnionymi myślicielami i nauczycielami, lecz są jedynymi znanymi członkami ruchu prorockiego swego okresu z wiekową tradycją.

Podoba się analiza ksiąg Amosa,

Ozeasza, Izajasza i Micheasza, wyodrębniająca pewne grupy mów, które zresztą u nich podane są tylko w streszczeniu. Autor wskazuje także na rodzaje literackie każdej grupy. Najobszerniej potraktowany został oczywiście Izajasz, za którego to czasów osiągnęło prorocstwo swój punkt szczytowy. Uwaga jest słuszna, ale nie obniża w niczym wielkości proroków późniejszych, jak Jeremiasza, Ezechiela czy nawet Deuteroizajasza.

Omawiana praca przynosi wiele nowych, dyskusyjnych nieraz założeń ogólnych, które są jednak bardzo pożyteczne, gdyż wiedza o prorokach w takim oświetleniu wydaje się zupełnie przystępna dla każdego czytelnika. Prorocy stają się znowu prawie tak samo bliscy, jakimi byli dla współczesnych. J. Scharbert w swych poglądach nawiązuje do nowych, śmiałych kierunków, znanych już najnowszej biblistyce, która chce ująć w dwa główne nurty prorocstwa: nurt pochodzący bezpośrednio od Boga, drugi zaś pochodzący od człowieka, i ująć je w harmonijną całość. Warto jeszcze zaznaczyć, że odpowiednio do celu swej książki, jakim było zainteresowanie zagadnieniem prorocstwa szerokiego kręgu czytelników, nie zawsze posiadających odpowiednią wiedzę egzegetyczną, autor pozostawił raczej na uboczu ściśle naukowe dociekania. Do minimum zacieśnił również przypisy, które często w innych pozycjach przerywają nawet tok myśli. Końcowy rozdział zamyka się z pewnego rodzaju żalem, powstałym z konieczności czekania na dalszy tom rozważań o historii proroków Starego Testamentu, który ukaże się wkrótce.

*Ks. Antoni Kubik*